

Prof. dr hab. Robert Gliński
Wydział Reżyserii,
Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa,
Telewizyjna i Teatralna
w Łodzi

RECENZJA

dorobku artystycznego i dydaktycznego
dr PIOTRA GRUSZCZYŃSKIEGO

w związku z procedurą postępowania o nadanie stopnia DOKTORA
HABILITOWANEGO w dziedzinie sztuk teatralnych przeprowadzaną przez
Radę Wydziału Aktorskiego Akademii Teatralnej w Krakowie

Pan Piotr Gruszczyński jest niezwykle aktywnym dramaturgiem teatralnym. Współpracował z wybitnymi polskimi reżyserami teatralnymi: Krzysztofem Warlikowskim i Grzegorzem Jarzyną. W teatrze operowym zrealizował jako dramaturg kilkanaście spektakli, które reżyserował Mariusz Trelński. Napisał też libretto do opery Pawła Mykietyna "Król Lear". Jest autorem dwóch niezwykłych książek: "Ojcobójcy" oraz "Szekspir i uzurpator", a także niezliczonych recenzji teatralnych drukowanych w "Tygodniku Powszechnym", "Gazecie Wyborczej", "Dialogu", "Didaskaliach" i "Tygodniku Literackim".

Od 2010 roku Piotr Gruszczyński współpracuje z warszawską Akademią Teatralną, a także ze Szkołą Wyższą Psychologii Społecznej. Prowadzi tam warsztaty krytyki teatralnej, warsztaty dramaturgiczne, ma zajęcia z analizy zjawisk współczesnego teatru, bada wspólnie ze studentami pola działań dramaturga.

Niekwestionowany, bardzo bogaty dorobek twórczy Piotra Gruszczyńskiego niewątpliwie sytuuje go w czołówce polskiego teatru w dziedzinie dramaturgii i adaptacji scenicznych.

Widziałem kilka wybitnych spektakli Krzysztofa Warlikowskiego, przy których Gruszczyński pracował. Zastanawiałem się: co robi dramaturg w tym teatrze? Do czego jest potrzebny? Czy bez dramaturga te spektakle wyglądałyby tak samo?

Pytanie o rolę dramaturga w teatrze jest dla mnie podstawowe. Pamiętam, jak 15 lat temu wspólnie z Niemcami zabieraliśmy się do scenariusza filmu "Wróżby kumaka" według powieści Guntera Grassa. Producent niemiecki



oprócz scenarzysty przysłał nam. ..dramaturga (!). "Po diabła nam coś takiego?! W filmie?!" - oburzyłem się. Niemiecki dramaturg wyczuł moją niechęć. W początkowej fazie pracy nad bardzo trudnym, hybrydowym tekstem Grassa, nie odzywał się prawie wcale. Potem coraz bardziej, bardziej. Okazało się, że był niezbędny. Otworzył nam rejony, do których nigdy byśmy nie dotarli. Jednocześnie zadbał o dyscyplinę opowiadania filmowego, a przed wszystkim o jego strukturę.

Więc po co dramaturg w teatrze? Przypomina mi się wypowiedź Zygmunta Hübnera, któremu zadano pytanie czy w teatrze potrzebny jest reżyser. Przecież autor napisze sztukę, aktorzy nauczą się jej na pamięć, potem wyjdą na scenę i pięknie zagrają wszystko dla publiczności. Hübner odpowiedział: "A czy jak mamy jajka, patelnię i tłuszcz, to już mamy jajecznicę? Ktoś musi przecież zapalić ogień w kuchni, rozbić i wymieszać jajka, dosypać soli i w odpowiednim momencie zdjąć patelnię z kuchenki. To jest właśnie reżyser!"

A do czego potrzebny w tej kuchni jest dramaturg? Myślę, że on pisze przepis na jajecznicę, szuka nowych składników. Wybiera przyprawy. Ustala sensory smakowe, układa proporcje między produktami, określa kolejność ich łączenia. Współpracuje z kucharzem czyli z reżyserem nad koncepcją dania, szuka kontekstów społecznych dla kuchni, którą tworzy.

Ktoś kiedyś porównał przedstawienia Warlikowskiego do patch worków. Więc po co tu dramaturg? Bo patch work to układanka, gdzie każdy element zawsze pasuje do każdego. Ma być kolorowo i juz. Moim zdaniem, dramaturg u Warlikowskiego zajmuje się układaniem puzzli. Bo puzzle to finezyjne układanie elementów, które zazwyczaj do siebie nie pasują. I trzeba znaleźć taki element, który idealnie pasuje w jedno miejsce. Bo dopiero wszystkie poprawnie ułożone tworzą nową całość. Dobry dramaturg to mistrz puzzli.

Jak kształtował się mistrz puzzli Piotr Gruszczyński? Rozpoczął swoją działalność w teatrze jako krytyk i z tych doświadczeń pochodzą dwie cechy jego dramaturgicznej twórczości. Po pierwsze, zamiłowanie do teatru artystycznego, poszukującego, zbuntowanego, tak zwanego teatru postdramatycznego. Po drugie, zdolności krytyka-analityka świetnie wykorzystuje w pracy dramaturga. Tak urodziło się tak zwane „pocieranie tekstem o tekst”, szukanie odkrywczych interpretacji, pomysłów na odczytanie, które będą w opozycji do tradycji, do przyjętych i eksplorowanych wątków.



nich pokazuje, że taki model uniwersalny znalazł : wspomniany wyżej model wielokanałowej adaptacji. Ale u podłoża leży też inna kwestia, moim zdaniem ważniejsza - zmiana w paradygmacie percepcyjnym współczesnego człowieka.

Wydaje się, że Gruszczyński nie ma jednej metody (całe szczęście!), na łączenie tekstów. Może to być konflikt, jak w montażowej metodzie Eisensteina, gdy zderzenie dwóch obrazów tworzy nową jakość. Sergiusz Eisenstein był dramaturgiem kina, układał swoje sceny w filmie według zderzeń. Zderzenie dwóch różnych obrazów rodzi trzecią jakość. Jak u Hegla - teza kontra antyteza równa się synteza.

Jak rozumie więc Gruszczyński rolę dramaturga w teatrze? Według niego dramaturg to majeutyczny twórca. Czyli taki, który szuka rozwiązania problemu poprzez stawianie kolejnych pytań i pomaga by "urodziła się prawda" (Sokrates). Wyznacza ramy dla struktury spektaklu, komponuje teksty, ich wzajemne odniesienia i interakcje. Współodpowiada za koncepcję spektaklu, i co najważniejsze tworzy jego sensy i wymowę.

Autoreferat pokazuje niezwykle kulisy powstawania spektakli: świetnego przedstawienia "Francuzi" w reżyserii Krzysztofa Warlikowskiego, opery "Jolanta" i "Zamek Sinobrodego" w reżyserii Mariusza Trelińskiego, Bardzo ważnym współtwórcą tych spektakli był Piotr Gruszczyński.

Stwierdzam, że przedstawiony dorobek twórczy, artystyczny i dydaktyczny Piotra Gruszczyńskiego spełnia wymagania określone w art. 26 Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym w zakresie sztuki. Niniejszym popieram wniosek o nadanie Panu dr Piotrowi Gruszczyńskiemu stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuk teatralnych

Robert Gliński

